

Chankowski, Stanisław

Okręg biebryński w powstaniu styczniowym

Przegląd Historyczny 62/3, 437-447

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Okręg biebzański w powstaniu styczniowym

1. Historiografia regionalna powstania styczniowego zmierza zazwyczaj do podkreślenia pozytywnego udziału ludności poszczególnych miast i regionów w wydarzeniach lat 1863—1864. Dla uzyskania pełniejszego obrazu ówczesnych wydarzeń warto przyrzeć się również zjawiskom negatywnym, świadczącym o przypadkach odmiennej postawy tej ludności wobec ruchu narodowego.

Jeden z takich wyjątków przedstawiał w roku 1863 okręg biebzański, stanowiący część ówczesnego powiatu augustowskiego¹. Do dziejów tego okręgu w okresie powstania styczniowego zachowały się dwie relacje: zeznanie śledcze miejscowego ziemianina, Stanisława Wojczyńskiego² oraz „Krótkie wspomnienia z roku 1863” Izzydora Bielickiego, zachowane w streszczeniu A. Gillera³. Tak Wojczyński jak i Bielicki byli działaczami miejscowej organizacji, toteż relacje ich stanowią dostatecznie miarodajne źródło informacji. Dane zawarte w złożonym przed komisją śledczą zeznaniu Wojczyńskiego, mogące ze względu na okoliczności budzić uzasadnioną nieufność, znajdują w pełni potwierdzenie w spisanych *pro domo sua* wspomnieniach Bielickiego. Obaj autorzy, różniąc się w mało istotnych szczegółach, zgodni są w bardzo krytycznej ocenie postawy miejscowej ludności wobec powstania, panujących na znanym im terenie stosunków oraz przebiegu tamtejszych wydarzeń z lat 1863—1864.

¹ Zarówno przed powstaniem, jak i przez dłuższy czas po jego wybuchu, okręg biebzański wchodził w skład pow. augustowskiego, jako jeden z jego dwóch okręgów (drugim był okręg augustowski). Na jesieni 1863 r. władze powstańcze projektowały utworzenie województwa łomżyńsko-biebzańskiego. W jego obrębie miał się znaleźć okręg biebzański, który w połączeniu z północno-wschodnią częścią pow. łomżyńskiego miał tworzyć odrębny powiat biebzański projektowanego województwa. Do utworzenia województwa w praktyce jednak nie doszło, natomiast w lutym 1864 r. Traugutt zatwierdził utworzenie powiatu biebzańskiego. Ponieważ nastąpiło to już na schyłku powstania i nie miało praktycznego znaczenia, w niniejszym artykule omawiam sytuację w odniesieniu do okręgu biebzańskiego, w jego pierwotnych granicach. Wzmianki o powstańczych projektach zmian administracyjnych w tym rejonie por. R. Błoński, *Pamiętnik z Augustowskiego*, wyd. A. Giller, *Polska w walce*, Kraków 1875, s. 421; Bibl. Czart., rkps 5739/IV; Bibl. Kórn., rkps 7403, k. 64; *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1861—1864. Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, Wrocław 1968, nr 313, s. 324. Por. też. Bibl. Polska w Paryżu, Izba obrachunkowa, 471a, t. V, k. 41—44 (odp:ś udostępniony mi uprzejmie przez prof. S. Kieniewicz); W. Świdorski, *Łomża, Łomża 1925*, s. 65.

² St. Wojczyński, *Zapiska o organizacji rewolucyjnej w województwie augustowskim*, [w:] *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego. Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1965, s. 330—337.

³ Bibl. Narodowa, rkps IV 6546, k. 41 i n.

Okręg biebrzański stanowiący południową część powiatu augustowskiego tworzył wąski, liczący gdzieniegdzie 20—30 km szerokości, prześmyk łączący północne powiaty gub. augustowskiej z powiatem łomżyńskim i resztą Królestwa Polskiego. Północno-zachodnia część okręgu przytykała do Prus Wschodnich, południowo-wschodnia poprzez rzekę Biebrzę graniczyła z Cesarstwem Rosyjskim. Przez tereny te przebiegała szosa łącząca Warszawę z Petersburgiem. Znajdująca się w tak szczególnym położeniu geograficznym część kraju odznaczała się równie nietypowymi warunkami fizjograficznymi. Południowo-wschodnią i środkową jej część wzdłuż rzeki Biebrzy tworzyły rozległe, obejmujące kilkaset kilometrów kwadratowych bagna, resztę zaś terenu w znacznej części pokrywały lasy⁴. W tych warunkach zaludnienie z natury rzeczy było rzadkie, mała zaś powierzchnia użytków rolnych nie sprzyjała rozwojowi większej własności ziemskiej. Oprócz nielicznych folwarków znajdowały się tu zaścianki drobnej szlachty oraz osady chłopskie. Kilka miasteczek (Grajewo, Radziłów, Rajgród, Szczuczyn, Wąsosz) liczących w 1861 r. od 1400 do 2900 mieszkańców, zamieszkiwała ludność półrolnicza, wśród której zajęcia rzemieślnicze były bardzo mało rozwinięte. Większość ludności w miasteczkach stanowili Żydzi. Położenie geograficzne rejonu stwarzało wyjątkowo dogodne warunki do uprawiania przemytu; aż do roku 1851 w ciągu krótkiego czasu można było przerzucać towary poprzez dwie stosunkowo blisko siebie przebiegające granice. Organizatorami kontrabandy byli głównie Żydzi, z którymi współdziałali pozostali mieszkańcy miasteczek, zwłaszcza położonych w pobliżu granicy pruskiej, oraz zamieszkali w jej pobliżu chłopię⁵.

2. Skład społeczny ludności oraz stosunki panujące w okręgu biebrzańskim nie stwarzały sprzyjających warunków dla rozwoju organizacji narodowej. Nieliczne były tu warstwy stanowiące w innych częściach kraju jej tradycyjne oparcie: rzemieślnicy, służba folwarczna, urzędnicy. W niewielkim też stopniu można było liczyć na chłopów, powiązanych najczęściej wspólnymi interesami z liczną i wszechobecną tutaj strażą pograniczną, która na niewielkim, stosunkowo rzadko zaludnionym terenie okręgu sprawowała faktycznie dozór nad życiem całej ludności. „Przed nimi nic ukryć się nie da, bo znają doskonale miejscowe stosunki, a każdego prawie obywatela, dworskiego służącego, oficjalistę znają prawie z imienia i nazwiska” — stwierdzał Wojczyński⁶. Także nieliczne miejscowe ziemiaństwo było zastraszone i nieskłonne do angażowania się w ruch narodowym. Wszystkie te czynniki sprawiały, że rozwój i działalność organizacji narodowej napotykały tu na duże trudności, zarówno przed powstaniem, jak i podczas jego trwania.

Próbie utworzenia organizacji narodowej w okręgu biebrzańskim podjął przed powstaniem Rafał Błoński, prawnik z Wilkowyszek, zastępca komisarza Komitetu Centralnego Narodowego w woj. augustowskim.

⁴ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* t. I, Warszawa 1889, s. 204—205; A. Szcześniak, *Działania partyzanckie w Augustowskim i Płockiem w czasie wojny 1830—1831*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” t. VII, 1961, cz. 2, s. 284—285; St. Wojczyński, op. cit., s. 333.

⁵ L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i hr. Karol Brzostowski*, Warszawa 1863, s. 6; *Lat 10 na Litwie od 1860 do 1871. Opowiadania i opisy*, „*Przeegląd Polski*” 1875, t. IV, s. 417—418; St. Wojczyński, op. cit., s. 333; Bibl. Narodowa, rkps IV 6546, k. 41—42; L. Kosiński, *Miasta województwa białostockiego*, Warszawa 1962, s. 54.

⁶ St. Wojczyński, op. cit., s. 333. Por. też Bibl. Narodowa, rkps IV 6546: Wspomnienia I. Bielickiego, k. 41.

Błoński wciągnął do organizacji znajomego kasjera magistratu w Rajgrodzie, Boniukiewicza, któremu powierzył jej dalsze rozszerzanie oraz zbiórkę funduszków na cele narodowe na terenie powiatu augustowskiego⁷. W pamiętniku swym Błoński pisze, że dzięki działalności Boniukiewicza organizacja, mimo przeciwdziałania białych, dobrze się rozwinęła⁸; stwierdzenie to dotyczy jednak całego powiatu, trudno więc ustalić, w jakim stopniu odnosi się ono do okręgu biebrazńskiego. Charakterystyczne jest, że Wojczyński w swoim obszernym zeznaniu nic na ten temat nie pisze. O tym, że organizacja narodowa w Biebrazńskiem przed powstaniem musiała znajdować się dopiero w załączku, świadczy fakt, iż organizację powstańczą zapoczątkował tutaj dopiero naczelnik cywilny woj. augustowskiego Cyriak Akord, który wracając z Warszawy w Augustowskie, zatrzymał się na krótko w okręgu biebrazńskim. Trudno określić ścisłą datę jego przyjazdu; było to zapewne w pierwszej połowie lutego 1863 r. Jaka zaś panowała tutaj sytuacja, świadczy wypowiedź Wojczyńskiego, iż dopiero Akord „przywiózł w naszą okolicę wieści o szerczącym się powstaniu”⁹.

Akord dokonał formalnej nominacji urzędników organizacji powstańczej z Boniukiewiczem jako naczelnikiem okręgu. Znamy jedynie kilka nazwisk pozostałych jej członków, przy czym nie zawsze można ustalić ich przynależność społeczną oraz czas pełnienia funkcji organizacyjnej. Tak więc naczelnikiem m. Szczuczyna był Izidor Bielicki, autor cytowanych wspomnień. O sprawowanie tej funkcji władze carskie podejrzewały także urzędnika sądowego Aleksandra Mikołaja Łoszewskiego, który był zarazem poborcą podatków narodowych. Mieszkańcy Szczuczyna Konstanty Osiński i Józef Wasilewski prowadzili akcję werbunkową. Agentem nadgranicznym powiatu łomżyńskiego i okręgu biebrazńskiego był Konrad Wysocki¹⁰.

Na podstawie tych kilku przykładów trudno wyciągnąć szersze wnioski o składzie społecznym organizacji biebrazńskiej. Faktem jest, że w przeciwieństwie do reszty województwa i innych części kraju, miejscowe ziemiaństwo nie tylko nie dążyło do opanowania głównych stanowisk w organizacji, ale wręcz unikało należenia do niej.

Krótki pobyt Akorda w Biebrazńskiem był jedynym kontaktem miejscowych działaczy organizacji z powstańczymi władzami wojewódzkimi. „W ogólności naczelną wojewódzka organizacja bardzo stroniła od naszego kąta, uważając go zbyt niedogodnym i niebezpiecznym dla siebie, o istnieniu zaś jej wiedzieliśmy jedynie z rozmaitych rozkazów i nakazów komunikowanych nam przez miejscową okręgową organizację” — stwierdzał Wojczyński¹¹.

Działalność nowomianowanego naczelnika okręgu — Boniukiewicza — zmierzała przede wszystkim do utworzenia choćby niedużego oddziału powstańczego. W istniejących warunkach było to bardzo utrudnione; Wojczyński pisał, iż „gdy w innych okolicach kraju ruch się szerzył, do nas zaledwie wieści o nim dochodziły, niełatwo więc było naczelnikowi

⁷ R. Błoński, op. cit., s. 323—324, 330.

⁸ Tamże, s. 364—365.

⁹ St. Wojczyński, op. cit., s. 332. W tym czasie w sąsiednim Łomżyńskiem stoczono już szereg walk. Por. St. Chankowski, *Z dziejów roku 1863 w Łomżyńskiem*, „Rocznik Białostocki” t. IV, 1963, s. 124—128.

¹⁰ Bibl. Narodowa, rkps IV 6543, k. 107v; AGAD, Tymczasowa Komisja Śledcza vol. 2, k. 116v—117; vol. 5, k. 118v—119; vol. 6, k. 68v—69.

¹¹ St. Wojczyński, op. cit., s. 332.

okręgu między rolniczą miejscową ludnością znaleźć ochotników do tak awanturniczego przedsięwzięcia". Toteż zebrani pod koniec lutego w lasach rudzkich ochotnicy w liczbie kilkudziesięciu rekrutowali się głównie z przybyłych z zewnątrz rozbitków z różnych oddziałów powstańczych. I tych jednak trzeba było wkrótce rozpuścić z braku możliwości zaopatrzenia ich w żywność i odzież, których ani ziemianie ani chłopci nie chcieli dostarczać¹².

Po rozejściu się oddziału przez pewien czas nic się w okręgu nie działo. „Śmiało można powiedzieć, że długi bardzo czas okolica ta była jakby poza granicami kraju, w którym ruch się szerzył". Nie zdołał również rozwinąć organizacji ani utworzyć oddziału powstańczego przysłany w marcu w Biebrzańskie w charakterze organizatora okręgu Wincenty Kamiński, jeden z działaczy organizacji wojewódzkiej. Po krótkim i bezowocnym pobycie w okręgu Kamiński wyjechał do innych powiatów województwa¹³.

Na przełomie marca i kwietnia nastąpiły w Biebrzańskim zmiany organizacyjne. Organizacja wojewódzka skierowała tu dwóch działaczy, którzy mieli objąć wakujące stanowiska. Fakt, iż musiano je powierzyć ludziom spoza okręgu świadczy dobitnie o słabości miejscowej organizacji i stosunku do powstania tutejszego społeczeństwa, wśród którego trudno było znaleźć kandydatów do objęcia najbardziej odpowiedzialnych i niebezpiecznych stanowisk.

Jeden z przybyłych, Seweryn (nie ustalono: nazwisko czy raczej pseudonim), były oficer austriacki, objął po Kamińskim funkcję organizatora okręgu do chwili utworzenia przez miejscową organizację oddziału powstańczego, którym miał dowodzić. Dotychczasowy naczelnik okręgu biebrzańskiego Boniukiewicz objąć miał stanowisko naczelnika żandarmerii, którą zamierzano dopiero utworzyć. Poprzednią jego funkcję objął natomiast, przybyły z Łomżyńskiego razem z Sewerynem, Julian Wereszczyński.

Dotychczasowe próby wciągnięcia do organizacji ziemiaństwa nie powiodły się, gdyż jak stwierdza Wojczyński „obywatele — — znajdując się w tak nieszczęsnych warunkach, bardziej zatrzwożeni tym powstaniem, jak jemu przychylni byli"¹⁴. Bardziej drastycznie ujmując rzecz Bielicki, który twierdzi, iż tutejszych ziemian cechował „brak najmniejszego poświęcenia, poczucia godności polskiej i oswojenie się z jarzmem tyrańskim"¹⁵. Ziemianie tutejsi — stwierdza on — „tak dalece byli zapamiętali w swym niepatriotyzmie, że dla zrobienia najmniejszej bagateli dla dobra sprawy ogólnej ze stryczkiem w rękę zmuszać ich trzeba było"¹⁶. W tej sytuacji młody (23-letni) energiczny i radykalnie nastrojony Wereszczyński postanowił pociągnąć ich przynajmniej do świadczeń materialnych na rzecz powstania. Postępował z nimi zapewne ostro, gdyż nawet Wojczyński, działający w organizacji, poczuwał się w tym wypadku do solidarności z ziemiaństwem, charakteryzując postępowanie Wereszczyńskiego w ten sposób: „W stosunkach urzędowych srogi, każdego co mu opór najmniejszy stawiał zwał zdrajcą i karą śmierci gro-

¹² Tamże, s. 334.

¹³ Tamże, s. 334. O Kamińskim por. też AGAD, Zarząd Naczeln'ka Wojennego Oddziału Łomżyńskiego, vol. 2, k. 36v.

¹⁴ St. Wojczyński, op. cit., s. 333.

¹⁵ Bibl. Narodowa, rkps IV 6546; Wspomnienia I. Bielickiego, k. 41lv.

¹⁶ Tamże.

ził. Każda też jego bytność u obywateli najnieprzyjemniejsze po sobie pozostawiała wrażenie”¹⁷. Wbrew twierdzeniu Wojczyńskiego jakoby Wereszczyński miał pełnić funkcje naczelnika okręgu aż do października, musiał on ją złożyć wcześniej. Trudno dociec, jakie były tego przyczyny. Być może postarano się o usunięcie zbyt radykalnego działacza. Brak dostatecznych źródeł utrudnia odpowiedź na to pytanie. W każdym razie już w sierpniu funkcje naczelnika cywilnego okręgu objął syn miejscowego ziemianina, Jan Wojczyński junior, pseudonim Stanisław Skarbek¹⁸. Również i jego działalność nie wpłynęła na zmianę sytuacji. Taka postawa miejscowego ziemiaństwa, które w pozostałych częściach woj. augustowskiego wielokrotnie wspierało powstanie, a także mocno się w nim zaangażowało osobiście, odbiła się niekorzystnie na skuteczności poczynań tutejszej organizacji narodowej.

Stosunek do powstania innych warstw społecznych w Biebrzańskiem był również w większości wrogi lub w najlepszym wypadku obojętny. Dotyczy to zarówno powiązanych ze strażą pograniczną chłopów, wrogo usposobionych do powstańców i często ich szpiegujących, jak i polskich i żydowskich mieszkańców miasteczek, trudniących się głównie przemysłem, których nie udało się na tym terenie wykorzystać na rzecz powstania (np. do przemycania broni). O niechętnym stosunku do powstania ludności miasteczek świadczyły np. plakaty rozlepione w lipcu 1863 r. w Szczuczynie, w których naczelnik cywilny okręgu biebrzańskiego wzywał ociągających się mieszkańców miasteczek do uiszczenia podatku ofiary narodowej¹⁹. Jedyne drobna szlachta — podobnie jak w innych rejonach województwa (Łomżyńskie, Sejneńskie) — przejawiała i tutaj ofiarność i poparcie dla sprawy narodowej²⁰.

3. Z działaniami wojennymi miejscowa ludność zetknęła się w niewielkim stopniu w postaci: 1. przemarszów i nielicznych utarczek jedynej partii przybyłej z zewnątrz, oraz 2. prób formowania przez miejscową organizację własnych oddziałów.

Pierwszy zbrojny oddział płka Konstantego Ramotowskiego (Wawra) przybył tutaj z Łomżyńskiego na przełomie marca i kwietnia 1863 r.

¹⁷ St. Wojczyński, op. cit., s. 333.

¹⁸ AGAD, Gubernator Cywilny Augustowski vol. 1, k. 160v; Tymczasowa Komisja Śledcza vol. 1, k. 315v nr 207; vol. 2, k. 5—6, 120v—121, 163v—164; Bibl. Kórn., rkps 7403, k. 64, 66—66v. W dostępnych mi źródłach występują w okręgu biebrzańskim trzej przedstawiciele ziemiańskiej rodziny Wojczyńskich: ojciec Jan oraz synowie — Jan, naczelnik okręgu biebrzańskiego (pseudonim Stanisław Skarbek) i Tadeusz. Wzmianka o Stanisławie Wojczyńskim, naczelniku cywilnym pow. biebrzańskiego, a zarazem autorze cytowanej wielokrotnie „Zapiski”, występuje jedynie we wspomnieniach F. Szukiewicza (*Na pograniczu Litwy. Urywek z pamiętnika*, „Wiarus”, nr 29, s. 719). Nasuwa się przypuszczenie, że chodzi tu o tę samą osobę — wspomnianego naczelnika okręgu Jana Wojczyńskiego juniora. Imię Stanisław jest w „Zapisce” użyte być może w celu wprowadzenia w błąd władz śledczych. Potwierdzałaby to przypuszczenie doskonała znajomość spraw powstania w okręgu przez jej autora oraz fakt, iż wśród członków Towarzystwa Rolniczego z okręgu biebrzańskiem widnieją tylko: Jan senior, Jan junior i Tadeusz Wojczyński, Stanisław Wojczyński natomiast nie figuruje (por. „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” t. XLIII, 1861, s. 110—111). Ostatnim (po Wojczyńskim) naczelnikiem okręgu biebrzańskiego (od kwietnia 1864 r.) był podleśny leśnictwa rajgrodzkiego, Romuald Szwarec, z pochodzenia ziemianin. Por. AGAD, Tymczasowa Komisja Śledcza vol. 8, k. 129v—130; Zarząd General-Policmajstra vol. 4, k. 541v, nr 4757.

¹⁹ AGAD, Gubernator Cywilny Augustowski vol. 1, k. 168v, 223—223v. Por. też Wspomnienia I. Biełickiego, Bibl. Narodowa, rkps IV 6546, k. 41v.

²⁰ Bibl. Narodowa, rkps IV 6546, k. 41v—42.

Po stoczeniu 31 marca utarczki we dworze w Białoszewie (w pobliżu Szczuczyna) oddział Wawra (mianowanego naczelnikiem wojskowym południowej części woj. augustowskiego) ścigany bez przerwy przez nieprzyjaciela, po przekroczeniu Biebrzy przedostał się na teren gub. grodzieńskiej. Po kilkudziesięciu kilometrach marszu powrócił on znowu na drugi brzeg rzeki, na teren gub. augustowskiej, gdzie założył obóz w lasach sztabińskich, w trudno dostępnym uroczysku leśnym „Kozi Rynek”.

W ciągu następnych trzech miesięcy nie było w okręgu biebrzańskim żadnych starć zbrojnych. Dopiero w początkach lipca przemaszerował przez okręg biebrzański oddział Wawra, który po odbytej w Augustowskim kampanii, zakończonej porażką pod Kozim Rynkiem (29 czerwca), pod naciskiem nieprzyjaciela wycofywał się ponownie w Łomżyńskie. W drodze stoczył 5 lipca utarczkę w Radziłowie²¹. Od chwili jego odejścia aż do schyłku powstania nie było już oddziałów przybyłych z zewnątrz i dopiero w maju 1864 r. przybyły tu drobne partie, które stoczyły parę utarczek (5 maja pod Milewem partia Rodego, 10 maja pod Grabowem — Bugielskiego i 15 maja niedobitki nieustalonego oddziału pod Szczuczynem)²².

Tymczasem starania organizacji biebrzańskiej doprowadziły w końcu — mimo trudnej sytuacji wewnętrznej — do powstania, w sprzyjających tutaj warunkach terenowych, paru oddziałów powstańczych.

Jako pierwszy z nich uformował się w kwietniu w okolicach Rajgrodu siedemdziesięciosobowy oddział kpt. Bonifacego Dziadulewicza. Po krótkim postoju, ścigany przez Rosjan, opuścił on teren okręgu i zbliżył się do partii Wawra. Dowództwo nad tym oddziałem objął następnie mjr Wł. Brandt²³. On również sformował w okręgu biebrzańskim własny oddział, lecz wkrótce przeniósł się w Łomżyńskie²⁴.

W początkach czerwca utworzony został z inicjatywy naczelnika wojskowego woj. augustowskiego, Aleksandra Andruszkiewicza, oddział konny pod dowództwem Feliksa Szukiewicza, byłego oficera armii rosyjskiej, odkomenderowanego z oddziału Wawra. Oddział Szukiewicza zebrał się w trudno dostępnych lasach w okolicach Rajgrodu. Nad jego organizacją czuwał mający w pobliżu swoją kwaterę Andruszkiewicz. Wielką trudność stanowiło zaopatrzenie w broń, która nadeszła wprawdzie, lecz w nieodpowiedniej jakości²⁵. Oddział Szukiewicza liczył około 80 ludzi uzbrojonych częściowo w broń palną, częściowo w sieczną. Jego przewodnikiem był leśniczy Michał Karpowicz. Oddział stoczył w okręgu jedną małą utarczkę, przepędzając patrol rosyjski pilnujący

²¹ O działaniach partii Wawra por. szczegółowo: AGAD, Rząd Narodowy, poz. 15, k. 1—5; „Zurwał wojennych dziejstw”, s. 248v—256, 279—279v; „Wiadomości z pola bitwy” nr 8, 10, 11 z 24 kwietnia, 7 maja i 1 czerwca 1863 r.; M. W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 roku* t. III, Kraków 1899, s. 86—88; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku* t. IV, Kraków 1905, s. 284—304; St. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863—1864 r.*, Rapperswil 1913, s. 255—258, 263—264.

²² St. Zieliński, op. cit., s. 275.

²³ Bibl. Kórń., rkps 7413, k. 2v—3v (stan służby B. Dziadulewicza). Por. też K. Borowski, *Na schyłku powstania styczniowego (ze wspomnień osobistych)*, „Biblioteka Warszawska” 1914, t. I, s. 477.

²⁴ Bibl. Narodowa, rkps IV 6546: Wspomnienia I. Bielickiego, k. 42; K. Borowski, op. cit., s. 477.

²⁵ F. Szukiewicz, op. cit., nr 24, s. 572—573; nr 25, s. 593; nr 26, s. 619; nr 30, s. 751—752.

kanalu Augustowskiego i unikając następnie zręcznym manewrem otoczenia przez duże siły rosyjskie²⁶. Następnie operował on poza okręgiem biebrzańskim. W Biebrzańskim utworzył również oddział mjr Konstanty Micewicz. Po przybyciu z Grodzieńskiego w Augustowskie przyłączył się początkowo do partii Dziadulewicz, następnie wraz z jego oddziałem wszedł w skład partii Brandta. Mianowany majorem Micewicz był następnie przez pewien czas instruktorem przy oddziale Szukiewicza, po czym rozpoczął w Biebrzańskim tworzenie własnej partii. Według jego relacji oddział odczuwał niedostatek odpowiedniej broni²⁷. I. Bielicki natomiast twierdzi, że oddział Micewicza, liczący około 100 ludzi, został przez organizację cywilną dobrze zaopatrzony w broń i wszelkie potrzebne rzeczy. Mimo to z niewiadomych przyczyn przeszedł na bezczynność około trzech miesięcy w bezpiecznej kryjówek, którą opuścił dopiero na wiadomość o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Niestety, zaskoczony podczas obozowania, 22 sierpnia pod Białogrodami, w okolicy Szczuczyna, oddział Micewicza został rozбит²⁸. Było to jedyne jego starcie zbrojne na terenie okręgu. Po tej porażce Micewiczowi udało się ponownie zebrać około 60 ludzi, z którymi przyłączył się do partii Brandta operującej w Łomżyńskim²⁹.

W Biebrzańskim utworzono też oddział jazdy pod dowództwem Wincentego Reklewskiego, złożony ze stu kilkudziesięciu ludzi, których Bielicki surowo osądził: „Byli to darmozjady, ani jednej bitwy nie stoczyli, tylko chodzili po kraju”³⁰.

Organizacja biebrzańska starała się także zorganizować lokalną żandarmerię, co jej się w pewnej mierze udało. Zadaniem tej wyłącznie pieszej formacji było werbowanie ochotników do oddziałów, obserwacja ruchów nieprzyjaciela, wreszcie ułatwianie działalności urzędników organizacji narodowej — a więc wszelkie funkcje, jakie spełniała żandarmeria powstańcza na terenie całego Królestwa. Często jej oddziały przebywały na terenie pow. łomżyńskiego, skąd robiły wypady w Biebrzańskie.

Żandarmeria biebrzańska różniła się od żandarmerii narodowej w innych powiatach tym, że nie tworzyła stałych oddziałów, lecz jej członkowie pozostawali w miejscu swego zamieszkania, zbierając się dla doraźnych akcji na wezwanie swego naczelnika³¹. Przypominała to pomocniczą działalność tzw. „nieruchomego oddziału” na Kurpiach.

Naczelnikiem żandarmerii biebrzańskiej został początkowo Boniukiewicz. Ponieważ ze względu na trudności miejscowe — dla jednego dowódcy teren okręgu okazał się zbyt duży — podzielono go na trzy rewiry policyjne, podobnie jak to było w Łomżyńskim. Rewirem szczu-

²⁶ Tamże, nr 33, s. 850 i nr 34—35, s. 893—897; Zeznanie M. Kijańskiego, [w:] *Russko-polskie rewolucyjnyje swjazi. Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty* t. II, Moskwa 1963, s. 460—464, 466—467. Por. też Bibl. Narodowa, rkps II 6519, k. 12v, rkps II 6546, k. 45; St. Zieliński, op. cit., s. 24; „Zurnal wojennyh dziejstwij”, k. 549v—550.

²⁷ Bibl. Kór. rkps 7413, k. 14v (stan służby K. Micewicza).

²⁸ Bibl. Narodowa, rkps IV 6546, k. 42v; St. Zieliński, op. cit., s. 269; „Zurnal wojennyh dziejstwij”, k. 632v; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz polityczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863—1864 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. VIII, 1962, cz. 2, s. 322.

²⁹ St. Wojczyński, op. cit., s. 336; „Niepodległość” nr 9 z 21 września 1863 (raport Brandta); K. Borowski, op. cit., s. 487.

³⁰ Bibl. Narodowa, rkps IV 6546, k. 42v.

³¹ St. Wojczyński, op. cit., s. 336.

czyńskim kierował Boniukiewicz, wincenckim — W. Kuchciński (ps. Kostrzewa) pracownik komory celnej w Wincencie; nazwiska dowódcy rewiru rajgodzkiego nie udało się ustalić.

Działalność miejscowej żandarmerii ocenia Wojczyński bardzo sceptycznie, twierdząc wręcz, że nie przydała się ona na nic. Żandarmi nie potrafili zwerbować dostatecznej liczby ochotników, nie zdołali też zapobiec niespodziewanym napaściom na formujące się oddziały; dopuścili się natomiast trzech morderstw na bezbronnych osobach³².

Tak więc działalność zmierzająca do utworzenia w Biebrzańskim oddziałów powstańczych — stała ambicja najaktywniejszych członków organizacji — przyniosła mierne rezultaty. Utworzone tu oddziały przechodziły z reguły na inne tereny. Na miejscu, poza nielicznymi starciami i rozbiem partii Micewicza, zdarzały się tylko drobne akcje, jak np. przejęcie kas w leśnictwach³³. Natomiast główny nurt działań wojennych w Augustowskim jedynie w niewielkim stopniu zawadził o tereny okręgu biebrzańskiego, w którym według skrajnej oceny Wojczyńskiego „śladów powstania dopatrzeć się nie było można”³⁴.

4. Przedstawiona powyżej sytuacja panująca w okręgu biebrzańskim w okresie powstania styczniowego różniła się zasadniczo od sytuacji na pozostałych terenach woj. augustowskiego.

W przeciwieństwie do niemal powszechnego poparcia, jakim darzyła powstanie ludność woj. augustowskiego, mieszkańcy okręgu biebrzańskiego w większości nie tylko nie udzielili mu pomocy, lecz odnieśli się do niego wrogo lub co najmniej niechętnie. Organizacja tutejsza rozwijała się z wielkim trudem, a większość jej kierowników pochodziła z zewnątrz. Z niemałym wysiłkiem próbowano tutaj tworzyć — choćby tylko dla potrzeb miejscowych — oddziały powstańcze i żandarmerię. Do wielu z nich trzeba było ochotników werbować z zewnątrz, żaden też z oddziałów partyzanckich nie utrzymał się na terenie okręgu.

Przyczyny takiego stanu rzeczy były złożone. Okręg biebrzański położony wyjątkowo niekorzystnie nię był typowym okręgiem pogranicznym, był jedynym w Królestwie okręgiem usytuowanym pomiędzy dwiema blisko siebie przebiegającymi granicami. Mała liczebność tych warstw ludności, które potencjalnie stanowiły zwykłe oparcie dla organizacji narodowej, jak np. służby folwarcznej, rzemieślników, urzędników, nędza i karłowatość miasteczek żyjących głównie z przemytu, w którym zaangażowane było także chłopstwo, powiązanie miejscowej ludności ze strażą pograniczną, która kontrolowała dokładnie cały okrąg — to były czynniki, które sprawiły, że warunki tutejsze istotnie jak najmniej sprzyjały rozwojowi organizacji i działań wojskowych. Śmiało można stwierdzić, iż okręg biebrzański w 1863 r. odbijał niekorzystnie nie tylko od reszty woj. augustowskiego, lecz i od całego kraju³⁵.

³² Tamże.

³³ AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu vol. 1834: Akta dotyczące się wypadków nadzwyczajnych, k. 57—58; Gubernator Cywilny Augustowski vol. 1, k. 7; Tymczasowa Komisja Śledcza vol. 5, k. 312v—313; Wojenno-Śledcza Komisja w Łomży vol. 1, k. 52.

³⁴ St. Wojczyński, op. cit., s. 334.

³⁵ Komisarz Pełnomocny Rządu Narodowego w woj. augustowskim, Br. Radziszewski, znany pod pseudonimem Ignacego Czyńskiego, w swym raporcie z 16 maja 1864 (Bibl. Czart. rkps 3881/IV) wspomina o istnieniu w powiatach mariampolskim, łomżyńskim a także biebrzańskim organizacji parafialnej złożonej z samych chłopów. Stan źródeł nie pozwala na powiedzenie czegoś bliższego

Станислав Ханковский

БЕБЖАНСКИЙ ОКРУГ В ПЕРИОД ЯНВАРСКОГО ВОССТАНИЯ

Статья рассматривает отношение населения к восстанию 1863 г. части августовского воеводства. В отличие от позиции населения этого воеводства, поддержавшего в целом повстанческое движение — население этого округа отнеслось к нему недоброжелательно или впрямь враждебно. Статья основанная м. пр. на двух сообщениях местных повстанческих деятелей, И. Белицкого и С. Войчинского, показывает причины такого положения дел.

Бебжанский округ являл собой узкий, 20—30 км. ширины, полс соединявший северную часть августовской губернии с землями Королевства Польского. Расположен он был между примыкающими границами Пруссии и Российской империи. Обширные болота и леса содействовали редкой заселенности этой территории. Несколько малых местечек было заселено главным образом полугосподарским населением, в большинстве еврейским. В приграничных местечках оно занималось преимущественно контрабандой. Весьма малочисленными были группы населения (ремесленники, чиновники, служащие в имениях) являвшиеся оплотом национального движения во всей стране. В таких условиях оно развертывалось здесь с трудом.

Автор описывает старания создания в бебжанском округе национальной организации. До восстания ее пытались создать известный деятель национального движения в августовском воеводстве Рафал Блонский и местный чиновник Бонюкевич, без осязательного однако успеха. Создание организации в период восстания — из-за позиции занимаемой местным населением и господствующих условий — также шло с трудом. Главные организационные посты, ввиду отсутствия местных кандидатов, приходилось замещать деятелями присылаемыми извне. Это были Винценты Каминский, Северин (вероятно псевдоним), Юлиан Берещинский. Во вторую половину восстания главой местной организации стал — как исключение — из местного дворянства Ян Войчинский (псевдоним Станислав Скарбек). Среди низших чинов организации известно слишком мало фамилий, что не дает оснований для более подробной характеристики ее социального состава. Известно достоверно, что в ее ряды не удалось привлечь местного, малочисленного и запуганного дворянства, которое отказывало даже в податных национальных взносах. Неблагожелательно или впрямь враждебно отнеслись к восстанию также представители других социальных прослоек, как находящиеся в тесных связях с многочисленной тут пограничной стражей крестьянство, а также еврейское население из порубежных местечек, которых не удалось использовать для контрабанды вооружения для повстанцев. К восстанию присоединилась мелкая шляхта и малочисленное тут чиновничество.

В результате многих усилий национальной организации с трудом удалось сформировать несколько отрядов. Они развивали свою деятельность вне бебжанского округа. Созданы были также отряды национальной жандармерии. Главное русло военных действий в августовской губернии только в незначительной степени коснулось бебжанского округа. Тут состоялось только несколько мелких столкновений и несколько раз прошли более значительные повстанческие отряды. В течение долгих периодов на этой территории не было следов восстания.

na temat tej organizacji. Wydaje się, że w odniesieniu do pow. bieberzańskiego istniała ona w tej jego części, którą wyłączono z powiatu łomżyńskiego, zwłaszcza, że działała i w tamtym powiecie. Natomiast przedstawiona powyżej postawa chłopów w okręgu bieberzańskim nasuwa przypuszczenie, że na tym terenie działalność organizacji parafialnej nie była w istniejących tam warunkach możliwa. Trudno przypuścić, by wrogie powstaniu chłopstwo bieberzańskie zmieniło swój stosunek do niego właśnie na schyłku powstania.

В итоге автор утверждает, что местные природные условия и господствовавшие в бебжанском округе общественные и политические уклады привели к тому, что местное население отнеслось к январскому восстанию исключительно недоброжелательно отличаясь в этом отношении ярко от населения августовской губернии, которое почти без исключения деятельно поддержало повстанческое движение.

Stanisław Chankowski

LE DISTRICT DE LA BIEBRZA PENDANT L'INSURRECTION DE 1863

L'article étudie l'attitude de la population du district de la Biebrza, qui faisait partie de la voïvodie d'Augustów, envers l'insurrection de 1863. Tandis que dans le reste de cette voïvodie la majorité de la population appuya le mouvement insurrectionnel, les habitants du district de la Biebrza prirent une attitude méfiante, voire hostile. Sur la base, entre autres, des récits de deux insurgés, I. Bielicki et S. Wojczyński, l'article montre les causes de cet état de choses.

Le district de la Biebrza formait une étroite bande de terre (20 à 30 km de largeur) reliant la région d'Augustów au reste du Royaume de Pologne et située entre les frontières de la Prusse et celles de l'Empire russe. Ce territoire, couvert pour une bonne partie de marécages et de forêts, était peu peuplé. Il y avait quelques petites villes, habitées par une population en partie paysanne, en partie juive. Les groupes sociaux qui dans l'ensemble du pays constituaient l'appui du mouvement national — les artisans, les employés, les fonctionnaires des biens fonciers — étaient faiblement représentés dans ce district. Dans ces conditions, le mouvement national ne se développait ici qu'avec beaucoup de difficultés.

L'auteur décrit les efforts qui furent faits pour créer dans le district de la Biebrza une organisation nationale. Avant l'insurrection, des tentatives dans cette direction furent entreprises par Rafał Błoński, militant bien connu du mouvement national, et par Boniukiewicz, un employé du lieu; elles n'eurent pas beaucoup de succès. De même, pendant l'insurrection, la création d'une organisation se heurta à de grandes difficultés à cause de l'attitude de la population locale. Les principales fonctions furent confiées, faute de candidats locaux, à des militants envoyés du dehors: Wincenty Kamiński, Seweryn (sans doute un pseudonyme), Julian Wereszczyński. Pendant la seconde phase de l'insurrection, à la tête de l'organisation locale se trouva — une des rares exceptions parmi les propriétaires terriens locaux — Jan Wojczyński (sous le pseudonyme de Stanisław Skarbek). Parmi les membres subalternes de l'organisation, nous connaissons trop peu de noms pour pouvoir établir sa composition sociale. Ce qui est sûr, c'est qu'on ne parvint pas à faire entrer dans l'organisation les propriétaires locaux, peu nombreux et apeurés; ceux-ci ne voulaient même pas payer les impôts nationaux. D'autres couches sociales se montrèrent tout aussi méfiantes ou hostiles: les paysans, qui entretenaient d'excellents rapports avec les garnisons russes et la population juive des petites villes près des frontières, qui ne se laissa pas utiliser pour la contrebande d'arme. Par contre, la petite noblesse et les peu nombreux employés se rallièrent à l'insurrection.

Dans la dernière partie de l'article, l'auteur traite brièvement des opérations militaires dans le district de la Biebrza. A cause de la situation locale, l'orga-

nisation nationale ne réussit qu'après de longs efforts à former quelques unités militaires. Celles-ci déployèrent leur activité hors du district. On forma aussi des unités de gendarmerie nationale, qui ne déployèrent cependant pas une large activité. Le courant principal des opérations militaires dans la voïvodie d'Augustów ne toucha que dans une mesure très limitée le district de la Biebrza. Il n'y eut ici que quelques petites escarmouches; des troupes nombreuses d'insurgés passèrent par ici à quelques reprises. Pendant de longues périodes, il n'y avait dans ce district aucune trace de l'insurrection.